Dziwny ogród

KONRAD IMIELA
(piosenka pochodzi ze spektaklu STARZYŃSKI)

Cienisty zakątek ogrodu
Gałęzie od jabłek aż się uginają
Jest ciepło, przejrzyście i nader słonecznie
Na pewno ptaki śpiewają
Kobieta spowita szafirem
Ogromny kapelusz i suknia ją skrywa
Z uśmiechem spogląda mi prosto w oczy
I owoc z jabłoni zrywa



Ona już wie
Przynajmniej przeczuwa
W tym cieniu tak milczy i patrzy
I widzi mnie
Ogrodem zasnuta
I wszystko niebawem się zdarzy

A chłopiec kompletnie naguśki
Medalion na szyi ma ciało ze złota
Gdy w słońcu tak stoi bezwstydnie
Aniołek w platynowych włosach
Bezbronny stoi, bezkarny
Jak każdy z nas niegdyś, przed laty
A przecież już nic go uchronić nie może
A w rączkach swych trzyma kwiaty

Ona już wie
Przynajmniej przeczuwa
W tym cieniu tak milczy i patrzy
I widzi mnie
Ogrodem zasnuta
I wszystko niebawem się zdarzy

Gdzieś w bieli, czerwieni gosposia
Dogląda czy miło się toczy sielanka
Nikt nie zauważa, że właśnie zastygła
Nad nimi ogromna ważka
A skrzydła ma jakby z metalu
Przygląda się matce, przygląda się chłopcu
A głowę ma taką jak błyszczące kaski
Pilotów wojennych bombowców

Ona już wie
Przynajmniej przeczuwa
W tym cieniu tak milczy i patrzy
I widzi mnie
Ogrodem zasnuta
I wszystko niebawem się zdarzy